

do zobaczenia na innym pogrzebie:
częściej dziś niżli przed laty
coś ich pociąga za linię, w zaświaty,
mimo że o nich nikt nie wie.
więc – kwiaty.

Henryk miał wszystko: te ziemskie gadżety,
konto w dolarach, wiwaty.
Pan stwierdził: teraz zabieram bogatych,
a zdrowia nie dał i *Veni*,
Creator.

Maria się zwinnie sprawdzała przy chorych,
wielu umiała dopomóc,
Pan stwierdził: Mario, wracamy do domu,
poszła, wśród płaczu i modlitw.
gdzie spokój.

Zbyszek się zawziął, gdy wzrok mu odjęło.
nie chciał być smutnym wśród ślepców!
grypę przeziębził, niesforny jak dziecko.
odszedł, gdzie zawsze jest ciepło.
na przekór.

kto z nas następny? ty po nim? ja po nim?
listę ustali kostucha.
żywych niechętnie za życia się słucha.
zmarłym się pisze akronim.
i kurhan.

takie spotkania – cmentarne eventy,
lampka z płomieniem nad grobem.
każdy wykonał z nich swoją robotę,
i teraz – każdy z nich święty.
z powrotem.

1. 03.2019.

dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 19.03.2019 20:33

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.